



Bractwo Kapłańskie św. Piusa X

FSSPX

Biuletyn Sióstr Oblatek

Nowicjat św. Teresy od Dzieciątka Jezus

- Opis męczeństwa św. Maurycego i Towarzyszy
- Z życia Nowicjatu - styczeń - czerwiec 2026

Drodzy Przyjaciele i Dobroczynicy,

Z naszego nowicjatu rozciąga się wspaniały widok na opactwo św. Maurycego, położone u podnóża majestatycznego klifu. Powyżej opactwa na skarpie możemy dostrzec małą kaplicę Notre-Dame du Scex. A ponad kaplicą góruje szczyt Cime de l'Est, który zdaje się wskazywać nam drogę do Nieba.

Opactwo i jego górską kapliczką to miejsca pielgrzymkowe bliskie sercom mieszkańców kantonu Valais. W święto św. Maurycego (22. września) przybywają tu wierni z całej Szwajcarii a także pielgrzymi koptyscy.

Przywołajmy historię tego miejsca, w którym męczennicy z Legionu Tebańskiego za czasów Cesarstwa Rzymskiego woleli ponieść śmierć niż wykonać rozkaz prześladowania chrześcijan. Większość tych egipskich legionistów przelała krew wraz ze swoim dowódcą, świętym Maurycym, na równinie położonej między urwistym klifem a rzeką Rodan, kilometr od obecnego opactwa. W X. wieku wzniesiono tam kaplicę (dzisiejsze Vérollez).

Wszystkie pozostałe oddziały Legionu Tebańskiego, stacjonujące od pół-



Obraz ołtarzowy z kaplicy w Vérollez
© Archiwum Opactwa Saint-Maurice

Biuletyn Oblata nr 34 – czerwiec 2026 r.

nocnych Włoch aż po Xanten w północno-zachodnich Niemczech, również poniosły śmierć męczeńską. W ten sposób sześć tysięcy egipskich legionistów uświęciło cały region w środku Europy.

Trudno nam to sobie wyobrazić, że jednak „dzisiaj jest więcej męczenników niż w pierwszych wiekach historii Kościoła” – jak powiedział jeden z kardynałów w bieżącym roku w Sanktuarium Maryjnym w Einsiedeln.

Jeśli chodzi o nas, to nawet jeśli Pan Bóg nie wymaga od nas takiej ofiary, świadectwo legionistów tebańskich przypomina nam o obowiązku dążenia do świętości.

Ojciec Colin w 1951r. ostrzegał: „Wspólnoty religijne, podobnie jak narody, istnieją tylko tak długo, jak długo z ich szeregów wzrastają święci. Jeśli źródło wyschnie, nie mają innego wyboru, jak tylko zniknąć, tracąc rację bytu.”

Tak więc konsekracja czterech biskupów, powołania kapłańskie i zakonne w Bractwie św. Piusa X oraz rosnąca liczba wiernych są najpiękniejszymi znakami naszej nadziei!

Wasze Siostry Oblatki z Lavey



Opis męczeństwa świętego Maurycego i jego Towarzyszy

Przesyłam Waszej Ekszelencji relację o męczeństwie świętego Maurycego i jego towarzyszy w Agaunum (dzisiejsze St-Maurice).

Obawiałem się bowiem, by z powodu zaniedbania czyny tak chwalebного męczeństwa nie zostały wymazane z pamięci ludzi wraz z upływem czasu. Ponadto poszukiwałem prawdy w tej sprawie w wiarygodnych źródłach, a mianowicie u tych, którzy potwierdzili, że poznali okoliczności tej męki od świętego Izaaka, biskupa Genewy. Ten zaś, jak sądzę, czerpał tą wiedzę od błogosławionego biskupa Teodora, który poprzedzał go w czasie.

Tak więc, podczas gdy inni przybywają z różnych miejsc i prowincji, by ofiarować na cześć i w służbie świętych dary ze złota, srebra i inne rzeczy, my ofiarowujemy to pismo i błagamy ich w zamian, by wstawiali się u Boga o odpuszczenie naszych grzechów i aby nadal otaczali nas swoją opieką w przyszłości.

Pamiętaj o nas przed obliczem Boga też i Ty, o święty i najbardziej błogosławiony Bracie, zawsze trwający w czci świętych.

Ku uczczeniu męczenników, którzy zasłynęli w Agaunum chwalebnym przelaniem swojej krwi, spisaliśmy relację z ich męczeństwa i wiernie ją przedstawiliśmy w tej samej kolejności, w jakiej została nam przekazana. Nieprzerwana bowiem tradycja uchroniła przed zapomnieniem pamięć o tym wydarzeniu. Jeśli jakieś szczególnie miejsce, jakieś miasto słynie z posiadania relikwii choćby tylko jednego męczennika, to z jaką czcią należy odwiedzać święte miejsce w Agaunum, gdzie, jak wiadomo, tak wiele tysięcy



Obraz autorstwa ks. Berteaux (FSSPX)

męczenników poniosło śmierć za Chrystusa?

Za panowania Maksymiana, który wraz z Dioklecjanem sprawował władzę nad Cesarstwem Rzymskim, w większości prowincji torturowano lub zabijano rzesze chrześcijan. Cesarz Maksymian w swoim szaleństwie, był bowiem opętany nie tylko przez chciwość, poządlliwość, okrucieństwo i inne występki, ale także – oddając się ohydny obrzędom pogan i bluźniąc Bogu Niebios – wzmógł swoją bezbożność chcąc zniszczyć wiarę chrześcijańską. Każdy, kto odważył się wówczas wyznawać kult prawdziwego Boga, był prowadzony przez żołnierzy na tortury lub na śmierć. Cesarz zawierał rozejmy z barbarzyńskimi narodami tylko w tym celu, by całą siłą swojej armii skierować przeciwko wierze chrześcijańskiej.

W armii rzymskiej znajdował się wówczas legion żołnierzy zwanych Tebanami. (W tamtych czasach mianem legionu określano oddział liczący 6600 żołnierzy.) Wezwani z krain Wschodu, przybyli na pomoc Maksymianowi. Byli biegli w sztuce wojennej, słynący z odwagi, ale jeszcze bardziej godni szacunku dzięki swojej wierze w prawdziwego Boga, równie gorliwi w służbie cesarzowi z męstwem, jak



Jezusowi Chrystusowi z pobożnością. Nie zapominając o przykazaniach Ewangelii nawet pod bronią, oddawali Bogu to, co należało do Boga, a Cesarzowi to, co należało do Cezara.

Przeznaczono ich, podobnie jak pozostałych żołnierzy armii rzymskiej, do pojmania i zgładzenia chrześcijan. Byli jedynym legionem, który odważył się odmówić wykonania tego okrutnego rozkazu. Oświadczyli, że nie będą się do niego stosować. Cesarz Maksymian akurat znajdował się w okolicy Agaunum, w pobliżu Octodurus (dzisiejsze Martigny w kantonie Valais). Wieść, że legion tebański sprzeciwił się jego rozkazom, doprowadziła go do szału.

Zanim o dalszym ciągu wydarzeń, wspomnę o położeniu tego miejsca. Agaunum znajduje się około sześćdziesiąt mil od Genewy i czternaście mil od Jeziora Genewskiego, do którego wpada rzeka Rodan. Miejsce to leży w

dolinie pośród alpejskich grzbietów, do którego prowadzi wąska ścieżka. Rodan bowiem, podmywając skaliste podnóża gór, pozostawia podróżnym ledwie przechodni brzeg. Gdy już uda się pokonać i przekroczyć wąskie przejście, między góorskimi klifami otwiera się przestronna równina. To właśnie tam zatrzymała się święta legia.

Cesarz pałając wściekłym gniewem z powodu zlekceważenia jego rozkazu, nakazał, by co dziesiątego żołnierza z legionu tebańskiego zabito mieczem, tak, aby strachem skłonić pozostałych do posłuszeństwa; ponownie rozkazał zmusić pozostałych do prześladowania chrześcijan.

Gdy przekazano Tebanom ponowny rozkaz, że wciąż wymaga się od nich bezbożnych egzekucji, w obozie rozległ się krzyk i zgłęk: wszyscy głosili, że nigdy nie zgodzą się na tak świętokradcze czyny; że zawsze będą odczuwać odrazę do bezbożnego kultu bożków; że są ściśle zjednoczeni z chrześcijanami i że, wychowani w praktykowaniu świętej wiary katolickiej, czczą wyłącznie jednego Boga w Świętej Trójcy; że wolą znosić najstraszniejsze męki, niż uczynić cokolwiek, co byłoby sprzeczne z wiarą chrześcijańską.

Dowiedziawszy się o tym, Maksymian, okrutniejszy niż dzika bestia, ponowił rozkaz egzekucji co dziesiątego żołnierza, a resztę kazał zmuszać do tego, co odrzucili.

Rozkaz cesarza wykonano. Ten, który przez los okazał się dziesiątym, został stracony mieczem. Pozostali legioniści wzajemnie zachęcali się do odważnego trwania w tak chwalebnym postanowieniu. Największym wsparciem był święty Maurycy, który zgodnie z tradycją pełnił wówczas funkcję primicjusza tej legii. On to wraz z Exsuperiusem, prefektem obozu, oraz Can-



didusem, senatorem żołnierzy, rozbudzał wiarę, napominając i pouczając każdego z osobna. Zachęcał swoich towarzyszy przykładami męczenników, radząc im wszystkim, by w razie potrzeby oddali życie za Chrystusa i za prawa Boże. Przypominał im, by podążali za tymi towarzyszami broni, którzy już wstąpili do nieba. Wtedy chwalebna żarliwość męczeństwa rozpalila błogosławionych wojowników.

Legioniści ożywieni i zachęceni przez swoich przywódców, zwrócili się do oszalałego z wściekłości Maksymiana z odwagą, a jednocześnie pełnymi szacunku apelami, które, jak się podaje, brzmiały następująco:

„Jesteśmy twoimi żołnierzami, o cesarzu, ale przede wszystkim, jak otwarcie wyznajemy, sługami Boga. Tobie jesteśmy winni wojskowe posłuszeństwo, Jemu – czyste sumienie. Od ciebie otrzymujemy zapłatę za naszą pracę, od Niego otrzymaliśmy życie. Nie możemy w żadnym wypadku podjąć za tobie, cesarzu, by zaprzeć się Boga, naszego Stwórcy, który – czy to uznajesz, czy nie – jest również twoim Stwórcą. Jeśli nie będziemy zmuszani do czynów grzesznych, by Go znieważać, nadal zostaniemy ci posłuszni, tak jak dotychczas. Jeśli jednak będzie inaczej, będziemy słuchać Jego, a nie ciebie. Oferujemy ci nasze ręce, byś mógł ich użyć przeciwko jakiemukolwiek wrogowi, ale uważamy za zbrodnię splamienie ich niewinną krwią. Te ręce, które potrafią walczyć z

bezbożnymi i wrogami, nie potrafią uderzać pobożnych ludzi i obywateli. Pamiętamy, że chwyciliśmy za broń raczej po stronie rzymskich obywateli niż przeciwko nim. Zawsze walczyliśmy w imię sprawiedliwości, pobożności i zbawienia niewinnych. To właśnie było dla nas nagrodą za ponoszone niebezpieczeństwa. Walczyliśmy z wiernością, ale jak mamy zachować tę wierność wobec ciebie, skoro byśmy odmówili jej naszemu Bogu? Najpierw złożyliśmy przysięgę Bogu, a dopiero potem cesarzowi. Wiedz dobrze, że nic nie zmusi nas do dotrzymania drugiej przysięgi, jeśli złamamy pierwszą.

Rozkazujesz nam pochwyć ich, by doprowadzić ich na tortury. Nie musisz szukać innych: oto my wyznajemy Boga Ojca, Stwórcę wszystkich rzeczy, i wierzymy, że Jego Syn, Jezus Chrystus, jest Bogiem. Widzieliśmy, jak towarzysze naszych trudów i niebezpieczeństw zostali zabici mieczem, a ich krew spryskała nas; a jednak nie oplakujemy śmierci naszych najświętszych towarzyszy broni, ani ich nie żałujemy, lecz raczej ich wychwalamy, gdyż radość towarzyszy tym, którzy zostali uznani za godnych cierpienia dla Pana Boga.

Teraz nawet te ostatnie wydarzenia nie skłoniły nas do buntu przeciw tobie, o cesarzu. Nawet najgłębsza rozpacz, która rodzi się w sercu w obliczu niebezpieczeństwa, nie sprawiła, by podjąć broń przeciwko tobie, o cesarzu. Oto jesteśmy uzbrojeni, a jednak nie stawiamy oporu, ponieważ wolimy przyjąć śmierć niż ją zadawać, wolimy zginąć jako niewinni niż żyć jako winni. Jeśli wydasz jeszcze nowe dekrety przeciwko nam, jeśli wydasz nowe rozkazy, jeśli przyniesiesz nowe groźby, ogień, tortury, miecze, jesteśmy gotowi wszystko znosić. Wyznajemy, że jesteśmy

chrześcijanami i nie możemy prześladować chrześcijan.”

Cesarz, po wysłuchaniu tych słów i stwierdzeniu, że ich serca pozostają nieugięte w wierze w Chrystusa, zwątpił w możliwość złamania tej chwalebnej wytrwałości legionistów. Zarządził więc zgładzenie ich wszystkich i nakazał wykonanie egzekucji żołnierzom z innych legionów.

Oprawcy wyciągnęli swoje bezbożne miecze przeciwko świętym, którzy z miłości do Boga nie odmawiali śmierci. Legioniści tebańscy, uderzani z każdej strony, nie lamentowali ani nie stawiali oporu. Wręcz przeciwnie, odłożwszy broń, poddali swoje szyje prześladowcom.

Ani liczebna siła, ani pewność w broni, którą posiadali, nie skłoniły ich do obrony mieczem. Pamiętając jedynie to, że wyznawali Tego, który „bez sprzeciwu został zaprowadzony na rzeź i jak baranek nie otworzył ust”, oni również, niczym stado owiec poświęcone Panu, ginęli zabijani przez tych, którzy rzucili się na nich niczym wilki.

Ziemia Agaunum została pokryta ciałami tych pobożnych mężów, pogrążonych w śmierci. Wylewały się strumienie drogocennej krwi.

Jakie szaleństwo, poza wojną, mogło kiedykolwiek spowodować taką rzeź? Jakie barbarzyństwo kiedykolwiek skazało tak wielu na natychmiastową śmierć, nawet gdyby byli winni? Tłum nie uratował tych niewinnych, podczas gdy zwykle winy tłumu pozostają bezkarne.

Tak więc to właśnie z powodu okrucieństwa najdzikszego tyrana, został wytracony ten święty lud, który gardził rzeczami teraźniejszymi w nadziei na przyszłe. Tak została wymordowana ta prawdziwie anielska legia, która, jak wierzymy, teraz wraz z legionami aniołów nieustannie wielbi Pana Boga Zastępów w Niebie.

Przytoczę teraz okoliczności śmierci męczennika Wiktora. Nie należał on do legionu tebańskiego ani nie był już żołnierzem, lecz weteranem armii rzymskiej. Bedąc w podróży napotkał żołnierzy, którzy cieszyli się z

łupów męczenników i urządzali wszędzie uczty. Zaprosili go, by zjadł z nimi. Wśród ogólnej radości dowiedział się od nich szczegółowo o przyczynie tego świętowania. Wówczas z obrzydzeniem spojrzał zarówno na ucztę, jak i na biesiadników, i chciał się oddalić. Wtedy zapytali go, czy przypadkiem i on nie jest chrześcijaninem. Wiktor odpowiedział, że jest wyznawcą Chrystusa i zawsze nim będzie. Natychmiast rzucono się na

niego i zabito. W ten sposób święty Wiktor dołączył do pozostałych męczenników Augaunum – w śmierci i w chwale.

Spośród tej wielkiej rzeszy męczenników znamy jedynie imiona błogosławionych Maurycego, Exsuperiusa, Candidusa i Wiktora. Pozostali są nam z imion nieznani, ale zapisani są w księdze życia.

Za żołnierzy legionu tebańskiego uważa się również męczenników Urusa i Wiktora, o których tradycja



Pomnik C. Casanovy, 1902 r.

głosi, że zostali zamordowani w Salodoro, twierdzy położonej nad rzeką Arula, niedaleko Renu.

Warto również wspomnieć, jaki los spotkał później okrutnego tyra Maksymina. Podczas gdy knuł spisek mający na celu zabicie swojego zięcia Konstantyna, który wówczas sprawował władzę w Galii, jego podstęp został odkryty. Został pojmany w okolicach Marsylii, a niedługo potem uduszony. I w ten sposób zakończył bezbożne życie.

Ciała błogosławionych męczenników z Agaunum zostały, jak się podaje, odnalezione wiele lat później przez świętego Teodora, biskupa tego miejsca. [...]

Znany jest jeszcze inny cud świętych męczenników. Żona wybitnego i piastującego urząd publiczny Quinciusa cierpiała na ogólny paraliż. Nalegała na męża, by zabrał ją do Agaunum, pomimo dalekiej podróży. Gdy dotarli na miejsce, wniesiono ją na rękach do bazyliki świętych męcen-

ników, a wyszła na własnych nogach. Jej członki, które wcześniej były jakby martwe, odzyskały ruch, a ona do dziś świadczy o cudzie, którego doświadczyła.

wspomnianych cudów istnieje wiele innych przypadków, w których moc Pana Boża działa poprzez tych błogosławionych mężów, czy to w wypędzaniu demonów, czy też w innych uzdrowieniach.



22 września 1965 r.: Procesja z relikwiami

© Archiwum Opactwa Saint-Maurice

Łacińskie teksty patrystyczne: Patrologia Latina, tom 50: Euchariusz z Lyonu – Męczeństwo św. Maurycego i jego towarzyszy. W: <https://github.com/wryan14/Latin-Patristic-Texts/>

Z życia Nowicjatu styczeń - czerwiec – 2026



21 stycznia – Przyjęcie habitu przez siostrę Marię Agatę.

Ksiądz Bartosz Tokarski przybył z Polski na ceremonię przyjęcia habitu przez naszą polską nowicjuszkę. Cytując św. Augustyna życzył jej: „Nigdy nie bądź zadowolona z tego, kim jesteś, bo tam, gdzie ci się podoba, tam się zatrzymałaś; a gdybyś powiedziała: «Wystarczy», wtedy byłabyś zgubiona. Zawsze dodawaj coś więcej, nigdy nie odpoczywaj, nieustannie idź naprzód”. Następnie wręczył jej habit, welon i krucyfiks, które ucałowała i które odtąd będzie zawsze nosić.





16 lutego – Pierwsza sesja haftowania w Écône. Po ogłoszeniu decyzji o konsekracji biskupów włączyliśmy się w pomoc Siostrom Bractwa św. Piusa X w wykonaniu szat liturgicznych na ceremonię 1 lipca 2026. Tak więc dwie siostry Oblatki i dwie nowicjuszki przez cztery miesiące, dwa razy w tygodniu jeździły do szwalni w Seminarium w Écône. Siostry zużyły w sumie dwa kilometry nici do haftowania! Była to „pielgrzymka” wykonana drobnymi ściegami, podjęta dla Bractwa i przyszłych biskupów.



Przygotowanie świecy paschalnej. Wizerunek Ducha Świętego i herb arcybiskupa Lefebvre'a przypominają nam, jak bardzo powinniśmy modlić się o kolejnych biskupów z sukcesji apostolskiej naszego Założyciela.



Rekolekcje wielkopostne w Monthey. Aby rodzice mogli uczestniczyć w naukach wielkopostnych ks. Mikołaja Pflugera, dwie siostry opiekowały się dziećmi. Historia małego osiołka z Betanii pozwoliła również najmłodszym wkroczyć w czas Męki Pańskiej.



23 kwietnia – Opactwo w Payerne. W styczniu zwiedzałyśmy opactwo w Romainmôtier. Majestatyczne mury kościoła dawnego opactwa przywołują monastycznego ducha. Jednocześnie ogarniał nas smutek widząc te kościoły puste, bez tabernakulum i bez mnichów. Kamienie jednak wciąż tam trwają czekając na powrót Najświętszej Ofiary Mszy Świętej.



Payerne



Romainmôtier



25 kwietnia – Dzień w nowicjacie rozpoczął się procesją rogacyjną. Sześć z pośród nas wyruszyło w pielgrzymkę z Ecône do Saint-Maurice w intencji powołań. Niech przykład i wstawiennictwo męczenników tebańskich dodadzą młodym ludziom siły, by odpowiadali na Boże wezwanie!

Wśród nas - Sióstr Oblatek w Nowicjacie - przyjęłyśmy kolejne wizyty dziewcząt (również z Polski) pragnących rozeznaczyć swoje powołanie. Czas pokaże, ile z nich zdecyduje się wstąpić do naszego nowicjatu.



Czerwiec: Podobnie jak wielu mieszkańców kantonu Valais, staramy się gościć jak najwięcej osób, które przybędą na uroczystość konsekracji biskupów. Chciałybyśmy dokończyć remont pokoju gościnnego dla księży, zapewnić materace i zorganizować transport. W naszym sadzie stanie kilka namiotów oraz część Sióstr Oblatek będzie nocować w bunkrze w Saint-Maurice.

Dziękujemy wszystkim Przyjaciółom i Darczyńcom! Wasza modlitwa i wsparcie materialne pozwoliły nam poradzić sobie z wieloma nie-przewidzianymi wydatkami, takimi jak remont minibusa, aby mógł przejść przegląd techniczny. Wkrótce planujemy także remont zakrystii.



Początek maja:
wizytacja kanoniczna Ks. Bou-

Dziękujemy za Wasze wsparcie. Niech Pan Bóg Was błogosławi!

Novitiate Saint Therese Route du Village-Suisse 8 CH - 1892 Lavey - Village (Suisse) Tél. : [+41] 27 / 761 21 28	Kontakt w Polsce: Przeorat św. Piusa X ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa sr.maria-anna@fsspx.email
Msze święte w Nowicjacie	Niedziele: 7.30 Dni powszednie: 7.15

Jeśli chcesz wesprzeć Nowicjat ss. Oblatek:

Konto franków CHF: IBAN: CH65 0900 0000 6016 2324 0
SWIFT Code/BIC: POFICHBEXXX
Bank: Swiss Post, PostFinance, 3030 Bern

Konto euro €: IBAN : FR95 3000 2072 3300 0007 9202 C32
SWIFT Code/BIC : CRLYFRPP
Bank : Crédit Lyonnais, F-68300 Saint-Louis

Account holder: Fraternité Saint-Pie X, Noviciat Sainte-Thérèse
1892 Lavey-Village

